

Czy nadal trzeba się spowiadać?

written by Redaktor strony | 12 maja, 2025

Sakrament Spowiedzi, często pomijany w dzisiejszym zabieganym świecie, pozostaje dla Kościoła katolickiego niezastąpionym źródłem łaski i wewnętrznego odnowienia. Zachęcamy do ponownego odkrycia jego pierwotnego znaczenia: nie jako formalnego rytuału, lecz osobistego spotkania z miłosierdziem Boga, ustanowionego przez samego Chrystusa i powierzonego posłudze Kościoła. W czasach, gdy grzech jest relatywizowany, Spowiedź okazuje się kompasem sumienia, lekarstwem dla duszy i otwartymi drzwiami do pokoju serca.

Sakrament Spowiedzi: potrzeba dla duszy

W tradycji katolickiej Sakrament Spowiedzi – zwany także Sakramentem Pojednania lub Pokuty – zajmuje centralne miejsce na drodze wiary. Nie jest to jedynie formalny akt czy praktyka zarezerwowana dla nielicznych, szczególnie pobożnych wiernych, lecz głęboka potrzeba, która dotyczy każdego chrześcijanina, powołanego do życia w łasce Bożej. W czasach, gdy pojęcie grzechu bywa relatywizowane, odkrycie na nowo piękna i wyzwalającej mocy Spowiedzi jest kluczowe, by w pełni odpowiedzieć na miłość Boga.

Sam Jezus Chrystus ustanowił Sakrament Spowiedzi. Po swoim Zmartwychwstaniu ukazał się Apostołom i powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego. Komu odpuscicie grzechy, są mu odpuszczone; komu nie odpuscicie, nie są odpuszczone” (J 20,22-23). Te słowa nie są symbolem: ustanawiają realną i konkretną władzę powierzoną Apostołom, a następnie ich następcom, biskupom i kapłanom.

Przebaczenie grzechów nie dokonuje się więc tylko w prywatnej relacji między człowiekiem a Bogiem, lecz także przez posługę Kościoła. Bóg w swoim planie zbawienia chciał, aby osobista spowiedź przed kapłanem była zwyczajnym środkiem otrzymania Jego przebaczenia.

Rzeczywistość grzechu

Aby zrozumieć potrzebę Spowiedzi, trzeba najpierw uświadomić sobie rzeczywistość grzechu.

Św. Paweł mówi: „Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej” (Rz 3,23). Oraz: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, sami siebie oszukujemy i

prawdy w nas nie ma" (1 J 1,8).

Nikt nie może uważać się za wolnego od grzechu, nawet po Chrzcie, który oczyścił nas z grzechu pierworodnego. Nasza ludzka natura, zraniona przez pożądliwość, ciągle prowadzi nas do upadku, zdradzając miłość Boga czynami, słowami, zaniechaniami i myślami.

Św. Augustyn pisze: „To prawda: natura człowieka została pierwotnie stworzona bez winy i bez żadnej wady; natomiast obecna natura człowieka, w której każdy rodzi się z Adama, potrzebuje już lekarza, ponieważ nie jest zdrowa. Oczywiście wszystkie dobra, które posiada w swojej strukturze, w życiu, zmysłach i umyśle, otrzymuje od najwyższego Boga, swojego Stwórcy i Twórcy. Natomiast wada, która zaciemnia i osłabia te dobra naturalne, czyniąc naturę ludzką potrzebującą oświecenia i troski, nie pochodzi od jego nieskazitelnego Stwórcy, lecz od grzechu pierworodnego, który został popełniony przez wolną wolę.” (*O naturze i łasce*).

Zaprzeczanie istnieniu grzechu oznacza zaprzeczenie prawdzie o nas samych. Tylko uznając naszą potrzebę przebaczenia, możemy otworzyć się na miłosierdzie Boga, który nigdy nie przestaje nas do siebie przyciągać.

Spowiedź: spotkanie z Bożym Miłosierdziem

Sakrament Spowiedzi jest przede wszystkim osobistym spotkaniem z Bożym Miłosierdziem. To nie jest zwykłe samopotępienie czy sesja autoanalizy; to akt miłości ze strony Boga, który jak ojciec w przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32) biegnie naprzeciw skruszonemu synowi, obejmuje go i przywraca mu nową godność.

Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza: „Ci, którzy przystępują do sakramentu Pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewag wyrządzonych Jemu i jednocześnie pojednanie z Kościołem, któremu przez grzech zadali ranę i który współdziała w ich nawróceniu przez miłość, przykład i modlitwę” (KKK, 1422).

Spowiadać się to pozwolić się kochać, uzdrowić i odnowić. To przyjąć dar nowego serca.

Dlaczego spowiadać się przed kapłanem?

Jednym z najczęstszych zarzutów jest: „Dlaczego mam się spowiadać przed kapłanem? Czy nie mogę wypowiadać się bezpośrednio Bogu?” Oczywiście każdy wierny może – i powinien – zwracać się bezpośrednio do Boga z modlitwą

pokutną. Jednak Jezus ustanowił konkretny, widzialny i sakramentalny środek przebaczenia: Spowiedź przed wyświęconym kapłanem. Dotyczy to każdego chrześcijanina, także kapłanów, biskupów i papieży.

Kapłan działa *in persona Christi*, czyli w osobie Chrystusa. On słucha, osądza, odpuszcza grzechy i udziela duchowych rad. Nie jest to pośrednictwo ludzkie ograniczające miłość Boga, lecz gwarancja dana przez samego Chrystusa: przebaczenie jest przekazywane widzialnie, a wierny może mieć co do tego pewność.

Ponadto Spowiedź przed kapłanem wymaga pokory, cnoty niezbędnej do duchowego wzrostu. Otwarte przyznanie się do win uwalnia nas od jarzma pychy i otwiera na prawdziwą wolność dzieci Bożych.

Nie wystarczy spowiadać się tylko raz w roku, jak wymaga minimum prawa kościelnego. Święci i mistrzowie duchowości zawsze zalecali częstą Spowiedź – nawet co dwa tygodnie lub co tydzień – jako środek postępu w życiu chrześcijańskim.

Św. Jan Paweł II spowiadał się co tydzień. Św. Teresa z Lisieux, choć była karmelitanką i żyła w klauzurze, także regularnie się spowiadała. Częsta spowiedź pozwala wyostrzyć sumienie, poprawić głęboko zakorzenione wady i otrzymać nowe łaski.

Przeszkody w spowiadaniu się

Niestety, wielu wiernych dziś zaniedbuje Sakrament Pojednania. Do głównych powodów należą:

Wstyd: obawa przed osądem kapłana. Tymczasem kapłan nie jest po to, by potępić, lecz by być narzędziem miłosierdzia.

Strach, że wyznane grzechy staną się publiczne: spowiednicy nie mogą nikomu, w żadnych okolicznościach (nawet najwyższym władzom kościelnym), ujawniać grzechów usłyszanych na Spowiedzi, nawet gdyby mieli stracić życie. Jeśli to robią, podlegają natychmiast ekskomunice *latae sententiae* (kanon 1386, Kodeks Prawa Kanonicznego). Nietykalność tajemnicy Spowiedzi nie dopuszcza wyjątków ani zwolnień. Obowiązuje to również, gdy spowiedź nie zakończyła się rozgrzeszeniem. Nawet po śmierci penitentów spowiednik musi zachować tajemnicę Spowiedzi.

Brak poczucia grzechu: w kulturze, która bagatelizuje zło, można przestać dostrzegać powagę własnych win.

Lenistwo duchowe: odkładanie Spowiedzi to częsta pokusa, która ochładza relację z Bogiem.

Błędne przekonania teologiczne: niektórzy błędnie uważają, że wystarczy „żałować w sercu” bez potrzeby sakramentalnej Spowiedzi.

Rozpacz zbawienia: niektórzy myślą, że dla nich już nie ma przebaczenia. Św. Augustyn mówi: „Niektórzy bowiem, po upadku w grzech, jeszcze bardziej się zatracają przez rozpacz i nie tylko zaniedbują lekarstwo pokuty, ale stają się niewolnikami pożądliwości i nikczemnych pragnień, by zaspokoić niegodziwe i potępiane żądze, jakby nie czyniąc tego tracili nawet to, do czego ich popycha pożądliwość, przekonani, że już stoją na skraju pewnej zguby. Na tę niezwykle niebezpieczną i szkodliwą chorobę pomaga pamięć o grzechach, w które popadli także sprawiedliwi i święci.” (*tamże*).

Aby pokonać te przeszkody, trzeba prosić o rady tych, którzy mogą je udzielić, kształcić się i modlić.

Dobre przygotowanie do Spowiedzi

Dobra Spowiedź wymaga odpowiedniego przygotowania, które obejmuje:

1. **Rachunek sumienia:** szczere zastanowienie się nad własnymi grzechami, pomagając sobie listami opartymi na Dziesięciu Przykazaniach, grzechach głównych lub Błogosławieństwach.
2. **Żal za grzechy:** szczery ból z powodu obrażenia Boga, nie tylko strach przed karą.
3. **Postanowienie poprawy:** prawdziwe pragnienie zmiany życia i unikania przyszłego grzechu.
4. **Wyznanie grzechów:** wyznanie wszystkich grzechów ciężkich w sposób kompletny, określając ich rodzaj i liczbę (jeśli to możliwe).
5. **Pokuta:** przyjęcie i wykonanie dzieła naprawczego zaproponowanego przez spowiednika.

Skutki Spowiedzi

Spowiedź nie powoduje tylko zewnętrznego usunięcia grzechu. Skutki wewnętrzne są głębokie i przemieniające:

Pojednanie z Bogiem: Grzech przerywa wspólnotę z Bogiem; Spowiedź ją przywraca, przywracając pełną przyjaźń z Bogiem.

Pokój i wewnętrzna pogoda ducha: otrzymanie rozgrzeszenia przynosi głęboki pokój. Sumienie zostaje uwolnione od ciężaru winy i doświadcza nowej radości.

Siła duchowa: przez łaskę sakramentalną penitent otrzymuje szczególną moc do walki z przyszłymi pokusami i wzrostu w cnotach.

Pojednanie z Kościołem: ponieważ każdy grzech szkodzi także Mistycznemu Ciału Chrystusa, Spowiedź naprawia także naszą więź ze wspólnotą kościelną.

Duchowa żywotność Kościoła zależy również od osobistego odnowienia jego członków. Chrześcijanie, którzy na nowo odkrywają Sakrament Spowiedzi, stają się niemal niepostrzeżenie bardziej otwarci na innych, bardziej misyjni, bardziej zdolni do rozświeclania świata światłem Ewangelii.

Tylko ten, kto doświadczył przebaczenia Boga, może z przekonaniem głosić je innym.

Sakrament Spowiedzi to ogromny i niezastąpiony dar. To zwyczajna droga, dzięki której chrześcijanin może powracać do Boga za każdym razem, gdy się oddala. To nie ciężar, lecz przywilej; nie upokorzenie, lecz wyzwolenie.

Jesteśmy więc wezwani, by na nowo odkryć ten Sakrament w jego prawdzie i pięknie, praktykować go z otwartym i ufającym sercem oraz z radością proponować go także tym, którzy się oddalili. Jak mówi psalmista: „Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawość i któremu zakryto grzech” (Ps 32,1).

Dziś bardziej niż kiedykolwiek świat potrzebuje oczyszczonych i pojednanych dusz, zdolnych świadczyć, że miłosierdzie Boga jest silniejsze niż grzech. Jeśli nie uczyniliśmy tego w Wielkanoc, skorzystajmy z maja, miesiąca maryjnego, i bez lęku przystąpmy do Spowiedzi: tam czeka na nas uśmiech Ojca, który nigdy nie przestaje nas kochać.